

Dnia 31.03.2012 byłam na Mszy Świętej w Kościele NMP Matki Kościoła w Białymstoku, a potem na przedstawieniu Męki Pańskiej „Dźwięki w Godzinie Ciszy”. Mimo, że po zakończonej Mszy Świętej powinnam iść do domu (bo mąż i córka nie wiedzieli, że wychodzę na tak długo), zostałam. Coś zatrzymało mnie w kościele.

Od 5 lat odczuwałam się, gdyż mam alergię na kurze. Od dzieciństwa też nie mogłam jeść miodu. Jeśli miałam kontakt z tym alergenem kaszlałam, dusiłam się, miałam wysypkę i puchłam. Jeśli w jedzeniu było trochę miodu, od razu miałam też problemy żołądkowe. Nigdy nie robiłam na to testów. Tylko wspomniałam lekarzowi, że mam takie objawy.

W czasie modlitwy, w momencie gdy pan Witek Wilk powiedział by podnieśli rękę ci, którzy mają alergię pokarmową, zrobiłam to prawie w ostatnim momencie. Potem było pytanie czy rodzice albo dziadkowie palili papierosy. Też podniosłam rękę. To spotkanie w kościele było niesamowite. Naprawdę chciało się tam być, mimo że czas płynął i było coraz później. Po powrocie do domu wzięłam słoik miodu, otworzyłam i zjadłam. Miał inny zapach i smak. Nic mi nie przeszkadzało. Miałam wrażenie jakbym jadła jakiś rodzaj cukru. Zjadłam również trochę miodu na drugi dzień i na trzeci dzień. W chwili obecnej niezbyt często sięgam po miód, ale jeśli to robię, nie mam żadnych objawów alergii.

Jestem przekonana, że dostałam łaski uzdrowienia, za co z całego serca dziękuję Panu Bogu. Chwała Panu!

Anna

Białystok, 17.06.2012